

Otwarcie
Oppenheim:
kulisy ratowania
Polimeksu

s.6

Globalne Interesy
Hillary
„ja to załatwię”
Clinton

s.12

Inwestycje i Finanse
Ubezpieczenie
dla menedżerów.
Od pracy

s.46

Plus	
Eko – więcej strat niż zysków	s.20
Boeing nad przepaścią	s.27
Tajne plany sejmowych komisji	s.30
Dotyk zmienia biznes	s.38
Mapa rajów podatkowych	s.63

Nr 4 (29)/2013 | 28 stycznia – 3 lutego 2013

Bloomberg Businessweek

Polska



TO, ŻE ZARABIAM
MILIARDY
NIE CZYNI MNIE
CELEBRYTĄ

Widziało go tylko kilka osób, a portrety pamięciowe
po tych spotkaniach mocno się różnią.
Nowy gatunek biznesmena – yeti.

s.52

cena 9,90 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 2083-6279

04 >



9 772083 627306

INDEKS 278009

MAGAZYN SUKCES

**NOWY NUMER
JUŻ W SPRZEDAŻY**

PRZECZYTAJ M.IN.:

- **Magda Gessler** – tańczy, maluje, a jak gotuje! Z biznesu uczyniła sztukę!
- **Jaśnie wielmożna... marka. SISLEY.**
Kremy z herbem w tle.
- **Crossfit** – nieważne, jak wyglądasz.
Ważne, ile z siebie dajesz!



**POBIERZ APLIKACJĘ
NA SWÓJ TABLET**

www.sukcesmagazyn.pl

POBIERZ APLIKACJĘ NA SWÓJ TABLET





Masz fortunę,
wybierz raj.
Podatkowy
s.66

Otwarcie

6

Ekscytujące zarządzanie firmą na zakręcie
Byłbym rozczarowany, gdybyśmy w 2014 roku nie mieli dobrych wyników finansowych – mówi prezes Polimeksu Robert Oppenheim

Globalne Interesy

12

Największa maszyna lobbująca świata
Jak Clinton promowała amerykański biznes

Ile kreacji w polskiej dyplomacji, czyli jak rząd pomaga zdobywać kontrakty polskim firmom s.16

Atak w Amenas to atak na dostawcę gazu do UE s.16

Czym grozi wojna w Mali s.17

Grecy zmagają się z falą uchodźców s.18

Firmy i Rynki

20

Producenci przedawkowali z eko
Marketingowy chwyt przestaje działać

Skarb rozliczy z odchudzania s.22

Stużbowe porsche dla Niemca s.24

Zyski z Orient Expressów s.25

Ból głowy szefa Boeinga s.27

Zelki Szarapowej s.28

Krótko s.29



Widziało go tylko kilka osób. Fotografii brak s.52

Zoom

52

Biznes bez twarzy

Jest jednym z najbogatszych Polaków, zatrudnia kilka tysięcy osób i sprzedaje swoje wyroby do 40 krajów, a trudno znaleźć kogoś, kto wiedziałby, jak wygląda. To tylko jeden z naszych biznesmenów yeti. Działa ich dużo więcej s.52

150 znajomych. Więcej nie udźwigniesz

Brytyjski naukowiec Robin Dunbar nie ma nawet konta na Facebooku. Ale jego teorie i wyniki badań elektryzują twórców portali społecznościowych w Dolinie Krzemowej s.58

Etc.

63

Jak chronić swoją fortunę

Kiedyś raje podatkowe kojarzyły się z jachtami i handlarzami narkotyków. Teraz wyspecjalizowały się w pomaganiu bogaczom i wielkim korporacjom

10 najbardziej odjechanych rzeczy, które pracownicy chcieli wrzucić w koszyk s.66

Polityka i Biznes

30

Skrywane zamiary komisji sejmowych

Komisja gospodarki planuje powrót do sprawy podatku ekologicznego i odpisów dla kupujących nowe auta

Sądy gospodarcze po reformie. Jest gorzej s.34

Jednoręcy bandyci przechodzą do kontraktaku. Rozłożą rząd s.35

Minister Marcin Korolec: Wiem, ile zapłacę za śmieci s.37

Technologie

38

Otwierasz lodówkę, a tam ekran dotykowy

Świat odzwyczaja się od myszki i uczy sterowania sprzętem elektronicznym – a nawet urządzeniami AGD – za pomocą palców

Tu i teraz, czyli randka w ciemno ze smartfona s.42

Mechaniczne ramię słucha się mózgu s.44

Licznik pilnuje rachunków s.45

Inwestycje i Finanse

46

Noga za sto milionów złotych

Amerycanie mają polisy nawet od ataku kosmitów. Polacy – od choroby w delegacji, porwania i ciąży na kolonii

Szef EBC to mistrz świata w blefowaniu s.48

Indeks rynków dojrzałych nie dla Polski s.50

Co dalej z frankiem s.51



DYPLMACJA, BIZNES I STRACH



@cszymanek on twitter
cezary.szzymanek@bbwp24.pl

Proszę wpisać do wyszukiwarki „Hillary Clinton dancing”. Większość z tysięcy wyników to materiały wideo z zagranicznych podróży amerykańskiej sekretarza stanu. Zapis jakże pysznej zabawy w trakcie licznych kolacji z autochtonami. I tak w większości przypadków świat widział pracę pani Clinton, bo przecież w TV lepiej sprzedadzą się płasy polityka niż nudne rozmowy przy stole. Przez cztery lata szefowa dyplomacji USA zjeżdżała 112 krajów. Tańczyła, ale przede wszystkim negocjowała. Przekonywała, promowała, załatwiała. Wychodząc z założenia, że to, co dobre dla amerykańskiego biznesu, będzie dobre i dla kraju. Efekt? Proszę zajrzeć na s.12. O podobnych działaniach polskiej dyplomacji bądź resortu gospodarki nawet jakbym bardzo chciał, nie mógłbym się rozpisać. Tweet byłby aż nadto. Ale co ja się dziwię. Jeśli wysoki rangą urzędnik

jednego z ministerstw zostaje pilnie wezwany do KPRM, by tłumaczyć się ze zdjęcia z przedsiębiorcami... Na jakimś raucie o pogodzie rozmawiali. Jeśli próby o spotkaniu z posłem kwitowane są: „Proszę wysłać pismo do biura, bo ja muszę jakby co mieć wszystko na papierze, jakby CBA”. Jeśli ambasadorem zostaje się dlatego, że się chce. Ja też chcę. W Lizbonie. A wcześniej chcę, by wreszcie jeden z drugim poseł z urzędnikiem zrozumieli, że dbanie o biznes to ich powinność. Szczególnie w tych czasach. By nie uciekać się do argumentu niskich lotów, że z podatków biznesu są właśnie ich pensje.

— Cezary Szymanek, redaktor naczelny „Bloomberg Businessweek Polska”

17

Tyloza językami posługuje się syntezator mowy Ivona stworzony przez polską spółkę Ivona Software. Będzie ich więcej, bo spółkę za nieujawnioną sumę kupuje gigant globalnego e-handlu Amazon. Ivona ma czytać teksty posiadaczom tabletów Kindle Fire.

Widzi nam się

„Działania ministra skarbu Mikołaja Budzanowskiego w sprawie PLL LOT mnie nie satysfakcjonują”

premier Donald Tusk pytany 25 stycznia przez dziennikarzy w Sejmie, czy postawił ministrowi ultimatum w sprawie tonącej spółki

Bloomberg Businessweek Polska

Redaktor naczelny
Cezary Szymanek

Zastępca redaktora naczelnego
Krzysztof Adam Kowalczyk

Sekretarz redakcji
Anna Sochocka

Redaktorzy prowadzący
Zbigniew Domaszewicz
zbigniew.domaszewicz@bbwp24.pl

Michał Gajewski
michal.gajewski@bbwp24.pl

Karol Manys – karol.manys@bbwp24.pl

Adres redakcji
ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa

tel. (22) 463 03 00
www.bloombergbusinessweek.pl

Zespół redakcyjny

Piotr Mazurkiewicz, Aneta Stabryła, Zuzanna Reda–Jakima, Agnieszka Stefańska, Aneta Wierczak–Krusińska, Aleksandra Stanisławska, Marek Domagalski, Grzegorz Siemionczyk, Adam Adamczak, Paweł Rożyński, Justyna Piszczatowska, Tomasz Furman

Dyrektor artystyczna

Aleksandra Karoń

Grafik

Krzysztof Kapica

Fotoedycja

Anna Wdowińska

DTP

Monika Zimna

Obróbka foto

Tomasz Rojek
Tłumaczenia z języka angielskiego
Krzysztofowski Tłumaczenia Prasowe

ISSN 2083-6279
Artykułów niezamówionych nie zwracamy. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

Wydawca

Presspublica sp. z o.o.
ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa

Druk

RR DONNELLEY EUROPE

GRUPA

Biuro reklamy i ogłoszeń

ul. Prosta 51
tel. (22) 629 86 14, 621 48 49,
faks: (22) 621 46 58, (22) 625 61 57
reklamainfo@presspublica.pl

Dyrektor biura sprzedaży korporacyjnej
Witold Trzcinski – tel. (22) 463 05 53

Dyrektor działu agencyjnego
Filip Weichert
tel. (22) 463 01 88

Dział marketingu i rozwoju
p.o. dyrektor marketingu

Cezary Piernikowski
c.piernikowski@presspublica.pl

Sprzedaż egzemplarzowa i prenumerata:

Zamówienia na prenumeratę przyjmują – urzędy pocztowe – oddziały RUCH SA bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta – 801 800 803 lub (22) 717 59 59 (czynne w godz. 7-18 koszt połączenia wg taryfy operatora)

Prenumerata redakcyjna – tel. (22) 463 00 87, infolinia 800 120 195
Zamówienia na e-wydania: www-kiosk.pl
www.bloombergbusinessweek.pl,
www.sklep.rp.pl, www.egazety.pl

iParkiet



Gdziekolwiek jesteś, korzystaj z dostępu do najświeższych informacji o gospodarce.

Zamów e-wydanie w App Store i w Google Play już dziś.



parkiet.com /zakupy



Otwarcie

Zarządzanie firmą na krawędzi jest ekscytujące

Z **Robertem Oppenheimem**, prezesem Polimeksu, rozmawia Cezary Szymanek.

Wróćmy do przeszłości, czyli ostatnich tygodni ubiegłego roku... Trwały negocjacje dotyczące uratowania spółki przed bankructwem. Przeszło Panu przez głowę, że jednak się nie uda? Nie.

Nie wierzę. Byliśmy przekonani, że plan się powie-

dzie. I mimo pewnych problemów na finiszu negocjacji wierzyliśmy, że uda się podpisać porozumienie.

Przemawia przez Pana menedżerski optymizm czy nie chce Pan mówić, bo się udało i po co wyciągać?

Gdybym nie był optymistą, to nie nadawałbym się na szefa Polimeksu. A poza

Nie będziemy startować w wielkich kontraktach, a jeżeli już, to skupimy się na lokalnych rynkach.

tym otrzymaliśmy bardzo duże wsparcie ze strony podmiotów zaangażowanych w negocjacje. Wszyscy chcieli nam pomóc. To się czuło.

Poczucie pomocy to jedno, a ciśnienie, jakie wywierały banki, by układanka ułożyła się po ich myśli, to drugie.

Banki chciały podjąć merytoryczną decyzję na podstawie jak najbardziej twardych argumentów zawartych w planie restrukturyzacji. I naszą rolę, zarządu, było przekonanie ich, że uda się doprowadzić firmę do punktu, w którym będzie potrafiła spłacić swoje długi.

zanie

Praktycznie co tydzień wybuchały pożary, z których każdy mógłby pogrążyć Polimeks.



Węodzi ujające

Gdyby nie zaangażowanie się w cały proces Ministerstwa Skarbu Państwa i Agencji Rozwoju Przemysłu, nie udało się?
Nie udało się przeprowadzić tego procesu bez zaangażowania PKO BP i ARP. I bez patronatu Ministerstwa Skarbu. Te instytucje miały decydujący wpływ na uratowanie Polimeksu.

Wysłał Pan wino do prezesów Jagiełły i Dąbrowskiego?
Były serdeczne podziękowania. Obiecuję też wino, ale dopiero kiedy będzie nas na nie stać. *(śmiech)*

Na duże ustępstwa musieliście pójść w trakcie negocjacji?

Przystaliśmy na kilka procedur, które są dla nas dość trudne i pracochłonne. Dotyczą pozyskiwania nowych gwarancji bankowych, raportowania... Ale to nie jest nic takiego, co oznaczałoby w prostej linii oddanie pola. To taki gorset czy kołnierz ortopedyczny na nasz mocno nadwyreżony

Uczestniczyłem w kilku projektach restrukturyzacyjnych. Ten jest największy.

kręgosłup. Spanie w nim jest niewygodne. Swędzi i może nawet uwiera, ale jest niezbędny do rehabilitacji. I rozumiem postawę banków, które chciały mieć pewność, że już nigdy nie będziemy realizować kontraktów budowlanych na takich zasadach jak w przeszłości. Zresztą nie chciałbym się odnosić do tego, co było...

Wróćmy do tego tematu...

Banki zachowały się w sposób profesjonalny. Ich oczekiwania były standardowe, patrząc na inne tego typu procesy. Nie uważamy, że coś musieliśmy oddać lub stracić, aby nie zbankrutować. Skoro przyjęliśmy te warunki, to znaczy, że były do przyjęcia.

2011 rok zamknięty pozytywnym wynikiem. Minęło kilka miesięcy i pojawia się widmo bankructwa. Co się stało? Gdzie zostały popełnione błędy?

Jest mi niezręcznie komentować tamtą historię.

Powtórzę - błędy w zarządzaniu?

Moją misją w tej firmie jest uratowanie Polimeksu przed upadłością. I uważam, że ocena przeszłości to nie jest moja rola. Raczej pana.

Tylko?

W takim sensie, że recenzowanie, ocenianie i patrzeć na ręce to rola czwartej władzy.

A dlaczego zdecydował się Pan na ratowanie firmy?

Bo zarządzanie firmą w kryzysie to duża rzecz.

Brakowało Panu emocji w życiu zawodowym?

W swojej karierze uczestniczyłem w kilku dużych projektach restrukturyzacyjnych. Ten jest największy. Ogromne wyzwanie, dlatego się zdecydowałem. Bo zarządzanie firmą na krawędzi jest emocjonujące. Bo realizowaliśmy 400 kontraktów mimo problemów z płynnością. Praktycznie każdego tygodnia, a czasami każdego dnia wybuchały pożary, z których każdy mógłby położyć firmę. A w tym samym czasie zredukowaliśmy zatrudnienie o 20 proc., prowadziliśmy proces dezinstytucji i całkowitą zmianę struktury organizacji. Dlatego.

Mówi Pan, że osobie w fotelu prezesa Polimeksu potrzebna jest duża doza optymizmu. Realista nie podjąłby tego wyzwania?